

Koro, Czas na mnie (ft. Edzio)

Koro:

czasem robię co zechcę
a czasem co konieczne
na ile czas pozwoli
łapie chwile bezcenne
i nadal działam prężnie
czasu więcej nie będzie
by znów nie uciekł biegnę
ze stoperem w ręce
czasem robię co zechcę
a czasem co konieczne
na ile czas pozwoli
łapie chwile bezcenne
i nadal działam prężnie
czasu więcej nie będzie
by znów nie uciekł biegnę
ze stoperem w ręce

Mój czas to pieniądz, łapie cenne wskazówki
by na pełnych obrotach działać jak zegar
I do potrójnych, bo liczą się sekundy
Czasu nie zatrzymam, lecz innym też się nie da
Przyszłościowo myślę, jak się dorobić najszybciej,
by dziecią moich wnuków stykło kiedyś na biznes
Plan cały czas jasny, niczym dzień polarny
działać parę godzin w przód jak w australii
Szkoda czasu na drągi i nie dbam co pomyślisz
Na rano mam nastawiony zegar biologiczny
Wjeżdżam w sporo misji, więc nie mam mordo chwili
Dzień w dzień zarywam noc, ulepszając pomysły
Znam swój rytm dobowy, lecz wiem, że gdy się wkrecam
zaburzam go do czasu aż skończy to w rytmie serce
To najlepszy sposób by pięć minut trwało wiecznie:
najpierw zagaść wszystkich, a później czasoprzestrzeń

czasem robię co zechcę
a czasem co konieczne
na ile czas pozwoli
łapie chwile bezcenne
i nadal działam prężnie
czasu więcej nie będzie
by znów nie uciekł biegnę
ze stoperem w ręce
czasem robię co zechcę
a czasem co konieczne
na ile czas pozwoli
łapie chwile bezcenne
i nadal działam prężnie
czasu więcej nie będzie
by znów nie uciekł biegnę
ze stoperem w ręce

Edzio:

Jak nie liczą go szczęśliwi, czemu codzień każdy z nas tu myśli
o złotym rolexie zamiast o pustym nadgarstku?
Dla nich hajs domeną, a ja wciąż jestem bankrutem
Ponoć czas to pieniądz, chętnie skupię tę kryptowalutę

Moje złote czasy zastawiłem w lombardzie za money,
więc moje sukcesy są wciąż w tym przyszłym, niedokonanym
Czuję się jak u szamana, kiedy czas mi leczy rany
czasem idąc z duchem czasu czuję się jak opętany

Czemu jestem tu gdzie jestem?

Bo zamiast pracować więcej
Wolałem zabijać czas
ze szczególnym okrucieństwem
Mówią: "weź się odbij, jesteś zdolny żeby być kimś";
Zapomnij, skoro nawet mój czas wolny jest zbyt szybki
Jak policjant, chciałbym go zatrzymać i szukam go wszędzie
ale jak przestanie dla mnie zegar bić to razem z sercem
Spóźnia mi się biologiczny weź mi ustaw go
Ciągle biegnę po ten lepszy czas jak Usain Bolt

Koro:
czasem robię co zechcę
a czasem co konieczne
na ile czas pozwoli
łapie chwile bezcenne
i nadal działam prężnie
czasu więcej nie będzie
by znów nie uciekł biegnę
ze stoperem w ręce
czasem robię co zechcę
a czasem co konieczne
na ile czas pozwoli
łapie chwile bezcenne
i nadal działam prężnie
czasu więcej nie będzie
by znów nie uciekł biegnę
ze stoperem w ręce

Poświęcam czas na priorytet, ale nie ma zlituj
W międzyczasie w wielu miejscach na raz jak wehikuł
Jak trwałość pamięci czas leci mi przez palce
Lecz wszystko w swoim czasie, nie od ósmej do czwartej
Biegnę tak, że na pewien czas nawet bliscy
znikają, jakby minął kwadrans akademicki
Z kolei gdy zbłądzą i ci co wierzyli płaczą
to najwyższy czas zawrócić, Big Ben-jamin Button
W dobie pędu gdzie wielu się godzi-na wszystko
tor wyścigu z czasem jest jak pobojuwisko,
więc mimo, że zasięg czasem mi daje napęd
Nie stawiam wszystkiego na karte na czasie
Kwestia nastawienia czy budzisz podziw czy niesmak
a czy coś jest kwestią czasu to kwestia podejścia
Czas pokaże ile były nadgodziny warte
Przetrywam tę próbę czasu, a później czas na mnie.